

JANUSZ CZAPLIŃSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Łuck, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, wybuch wojny, ucieczka na wschód

Wybuch II wojny światowej i ucieczka do Łucka

Później nadszedł straszny 39 rok. No to znowu dla nas dzieci niezrozumiały. Chociaż... patrzyłem zdziwiony na starszego brata i siostrę, bo już do szkoły chodzili i na ich koleżanki, że się cieszą, że wojna wybuchła, że do szkoły nie idą. No to w tej chwili dla mnie jest przerażające, ale wtedy dla dzieci, to tak to wyglądało. I podnoszenie głowy do góry razem z dorosłymi, lecą, lecą nasi, nie nasi. Rzadko się powiedziało kiedykolwiek, że nasz samolot. Niestety leciały inne, leciały, już nad Lublin leciały. 2 września już było bombardowanie Lublina, to jest odnotowane w kronikach. Fabryka samolotów Plage i Laśkiewicza na ulicy Fabrycznej. Lublin, koszary, spadły, pierwsze bomby. No i było tak, że 7 września tata nas spakował, rodzice się spakowali i wywieźli nas samochodem swoim, tata tego samochodu nie prowadził, tylko kierowca. Sam nie miał czasu, był tak zajęty sprawami wojskowymi, związanymi z przejazdem różnych tutaj formacji, żeby porządek na mieście utrzymywać, że to tłumy, tłumy, mówił, uciekinierów, zaczęły do Lublina przybywać, przejeżdżać przez Lublin, no i wojska. Tak że ojciec dał kierowcę od siebie wojskowego i on nas zawiózł do Łucka, do brata. Wydawało się, że Łuck, leżący za Bugiem, jakieś około stu kilometrów, że już będzie w jakiś sposób bezpieczny, że front jest daleko. Toż to wtedy inaczej granice wyglądały. Na przykład Lublin, to można powiedzieć, a dokładnie Chełm, to było centrum Polski. Tam była dykcja kolei budowana z uwagi na to, że gdyby wziąć na przedwojenną mapę i cyrklem zatoczyć koło właśnie umieszczając stopkę na Chełmie, no to się wpisze cała nasza Polska w te granice. I siódmego nas tata tam wywiózł. No i my tam czekając, no tam brat jest, już zresztą do rezerwy przeniesiony w stopniu podpułkownika, który właśnie warto powiedzieć że cały czas się ojca trzymał za rękę jako młodszy od taty, bo pochodzili z wieloletniej rodziny. I mieliśmy tam, no jak to się mówi, dobrą opiekę. I brat ojca miał dwie córeczki, czyli już były koleżanki dla mojej siostry, dla mojego brata.

Data i miejsce nagrania	2012-03-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach, Katarzyna Dubiel
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"